

SANDRA TOMCZAK

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)

## PROFIL TEMATYCZNY MIĘDZYWOJENNEJ PRASY KOBIECEJ WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO – ZARYS PROBLEMU

**Słowa kluczowe:** prasa lokalna, role społeczne, dodatki prasowe, feminizm, gender-studies, rynek prasowy, równouprawnienie kobiet, dyskurs prasowy, esencjalizm, wzorce kulturowe

Zagadnienie polskiej prasy kobiecej dotychczas nie doczekało się wielu opracowań, a większość z nich dotyczy tytułów wydawanych przed pierwszą wojną światową<sup>1</sup>. Pierwsza względnie pełna monografia problematyki polskiej prasy kobiecej okresu dwudziestolecia międzywojennego ukazała się dopiero w 2010 r.<sup>2</sup>, wcześniej dostępne były jedynie artykuły bądź opracowania poszczególnych tytułów<sup>3</sup>. Niezbyt korzystnie przedstawia się także sytuacja, jeżeli chodzi o opracowanie regionalnej prasy kobiecej. Powodów takiego stanu rzeczy może być wiele. Jednym z nich niewątpliwie jest brak reprezentatywnej

<sup>1</sup> Dwie znaczące prace dotyczące tego okresu napisał Jerzy Franke, zob. Jerzy FRANKE, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999; idem, *Wokół buntu i pokory. Warszawskie czasopisma kobiece w latach 1905–1918*, Warszawa 2000. Z kolei wyłaniający się z prasy wizerunek kobiety tego okresu zaprezentowano w: Renata BEDNARZ-GRZYBEK, *Emancypantka i patriotka. Wizerunek kobiety przełomu XIX i XX wieku w czasopiśmie Królestwa Polskiego*, Lublin 2010. Ponadto zajmowano się poszczególnymi, najbardziej poczytnymi tytułami bądź wybranym motywem: Maria ZAWIALSKA, „Świt” Marii Konopnickiej. *Zarys monograficzny tygodnika dla kobiet*, Wrocław 1978; Dagmara Ewa FLEMING-CEJROWSKA, *Warszawianka w kąpiel. Problemy higieny w warszawskiej prasie kobiecej lat 1860–1918*, Warszawa 2008.

<sup>2</sup> Chodzi tu o: Kamilla ŁOZOWSKA-MARCINKOWSKA, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010.

<sup>3</sup> Chociażby: Zofia SOKÓŁ, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej* (dalej cyt. KHPP), R. 22: 1983, nr 3, s. 5–12; Jolanta CHWASTYK-KOWALCZYK, „Bluszcz” w latach 1918–1939. *Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; Joanna GRABOWSKA, „Moja Przyjaciółka”. *Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934–1939*, Żnin 1997; Mirosława DOŁĘGOWSKA-WYSOCKA, *Tygodnik „Kobieta Współczesna” 1927–1934*, KHPP, R. 21: 1982, nr 3–4, s. 57–72.

liczby źródeł. O poważnych utrudnieniach związanych chociażby z nieobecnością odpowiednich opracowań statystycznych pisał Andrzej Paczkowski<sup>4</sup>. Nie bez znaczenia pozostaje zapewne także ogólny rozwój badań nad historią kobiet, które mimo znacznego w ostatnim ćwierćwieczu rozwoju w polskiej nauce nadal są podejmowane w relatywnie ograniczonym zakresie<sup>5</sup>.

Artykuł jest próbą opracowania pomorskiej prasy kobiecej przede wszystkim pod kątem jej profilu tematycznego. W tym celu przeanalizowałam treść pomorskich wydawnictw kobiecych, określiłam ich stosunek do najbardziej palących zagadnień oraz wyszczególniłam najczęściej podnoszone problemy. Uzyskany w ten sposób materiał zestawiałam dodatkowo z informacjami o preferencjach politycznych poszczególnych redakcji. Pozwoliło to na pełniejsze przedstawienie pomorskiej prasy kobiecej, a po części także prezentowanego przez nią wyobrażonego profilu mieszkanki Pomorza okresu dwudziestolecia międzywojennego, który – jak się okazało – nie odbiegał znacząco od ogólnopolskiej normy.

Pod pojęciem „pomorska prasa kobieca” rozumiem tytuły, które jednocześnie ukazywały się na terenie województwa pomorskiego i wykazywały regionalną specyfikę, tzn. były skierowane w pierwszym rzędzie do odbiorcy lokalnego. Automatycznie więc wykluczone zostały czasopisma ukazujące się poza województwem, niezależnie od tego, jaki był ich udział w pomorskim rynku czytelnictwa. Podobnie uczyniłam z tytułami, które „pomorskie” stały się dopiero po reformie administracyjnej z kwietnia 1938 r. Przyłączone wówczas do województwa powiaty trudno było mi uznać za reprezentatywne dla badań nad specyfiką pomorską ze względu zarówno na krótkotrwałość tego rozwiązania, jak i ich dość znaczną odmienność kulturową<sup>6</sup>.

Co do dokładnego określenia formy wydawniczej, jaką można uznać za przystającą do pojęcia „prasa kobieca”, uznałam za nią samodzielne periodyki oraz dodatki do gazet mające przynajmniej dwie strony oraz ukazujące się nie

---

<sup>4</sup> Andrzej PACZKOWSKI, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1939). Ogólna charakterystyka statystyczna*, Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego t. 11: 1972, z. 1, s. 4.

<sup>5</sup> O powodach takiego stanu rzeczy: Anna ŻARNOWSKA, *Wprowadzenie*, [in:] *Równe prawa i nierówne szanse. Kobiety w Polsce międzywojennej*, red. eadem, Andrzej SZWARC, Warszawa 2000, s. 5–6.

<sup>6</sup> Zgodnie z reformą administracyjną od 1 IV 1938 r. województwo pomorskie powiększyło się o część powiatów znajdujących się dotychczas w województwach poznańskim i warszawskim. W związku z tym w granicach województwa pomorskiego znalazły się takie miasta, jak Bydgoszcz, Inowrocław czy Włocławek. Także na tych terenach rozwijała się prasa kobieca, chociażby w Inowrocławiu ukazywał się „Dziennik Kujawski” z dodatkiem „Praktyczna Kujawianka”. Podobnie obszar Pomorza zakreślił w swoich badaniach Wiktor Pepliński, zob. Wiktor PEPLIŃSKI, *Prasa pomorska w Drugiej Rzeczypospolitej 1920–1939. System funkcjonowania i oblicze społeczno-polityczne prasy polskiej*, Gdańsk 1987, s. 5.

krócej niż rok<sup>7</sup>. Pominęłam zatem wszelkie efemerydy, bo choć często były przedsięwzięciami ciekawymi, to jednak ich znaczenie pozostawało marginalne. Tak znaczne rozszerzenie zakresu badań wynika w tym przypadku ze stanu ówczesnej prasy kobiecej. Był to zasadniczo nowy, nawet wręcz eksperymentalny twór na lokalnym rynku wydawniczym, i stąd zapewne wzięła się różnorodność jego form – od samodzielnych tytułów po stałe, ukazujące się przez kilka lat rubryki<sup>8</sup>.

Prasa kobieca pojawiła się na terenie Pomorza w końcu XIX w. Wydaje się, że pierwszym regularnym czasopismem skierowanym do kobiet był niemieckojęzyczny „Jahresbericht”, wydawany od 1887 r. przez Vaterländischer Frauen-Zweig-Verein. Oprócz niego do końca pierwszej wojny światowej ukazywały się jeszcze przynajmniej dwa niemieckojęzyczne i jeden polskojęzyczny dodatki: w przypadku polskojęzycznego był to dodatek „Gazety Grudziądzkiej” – „Dobra Gospodyni”, wychodzący od 1912 r.

Ruch na tym specyficznym polu wydawniczym wzrósł po pierwszej wojnie światowej. Na badanym terenie do końca lat dwudziestych ukazywało się osiem tytułów: „Dobra Gospodyni”, „Sprawy Kobiecte”, „Ziemianka Pomorska”, „Ognisko Domowe”, „Gospodyni i Matka”, „Echo Kobiecte”, „Uroda i Zdrowie”, „Kącik Pomorzanki”<sup>9</sup> – wszystkie w formie dodatków, kolejno do: „Gazety Grudziądzkiej”, „Głosu Pomorskiego”, „Kłósów”, „Dziennika Pomorskiego” (i jego wersji przeznaczonej dla mieszkańców wsi – „Ludu Pomorskiego”), „Rolnika Polskiego”, „Echa Borów Tucholskich”, „Dnia Pomorskiego” (od 29 II 1936 r. „Dnia Pomorza”) i „Ilustrowanego Kuriera Pomorskiego” (oraz jego mutacji „Ilustrowanego Kuriera Tczewskiego”). Tylko jeden z nich – „Dobra Gospodyni” – był kontynuacją tytułu przedwojennego, pozostałe natomiast weszły na rynek po 1921 r., więc po ostatecznym uregulowaniu

---

<sup>7</sup> Wyjątkiem będą tu rozbudowane rubryki ukazujące się w „Dniu Pomorskim” i „Słowie Pomorskim”. Ich włączenie do dalszych rozważań wynika z długotrwałości i ciągłości wydawniczej, jaką się charakteryzowały, a także charakteru pisma głównego – centralnego organu sanacji i takiego też endecji w województwie pomorskim.

<sup>8</sup> Już Z. Sokół dzieliła czasopisma kobiece na pisma samoistne pod względem wydawniczym oraz pisma niesamoistne wydawniczo (więc funkcjonujące w formie dodatku), przyznając obu formom równe znaczenie. Pisma niesamoistne wydawniczo były zaliczane do czasopism kobiecych, o ile były samoistne piśmienniczo, tj. funkcjonowały w formie odrębnych działów czy rubryk jako element prasy ogólnej, zob. Z. SOKÓŁ, op.cit., s. 8. W przypadku większego terytorium kryteria mogą zostać zmienione, tj. z reguły następuje wówczas ograniczenie się do samodzielnie wydawanych tytułów. Przykładowo: K. Łozowska-Marcinkowska określiła czasopismo kobiece jako: samodzielny i niezależny tytuł, liczący nie mniej niż sześć stron i ukazujący się nie krócej niż dwa lata, zob. K. ŁOZOWSKA-MARCINKOWSKA, op.cit., s. 6.

<sup>9</sup> Informacja na temat „Kącika Pomorzanki” została zaczerpnięta z pracy: W. PEPLIŃSKI, op.cit., s. 191; wzmiankę o tym dodatku można znaleźć także w: Ewa ROGALSKA, *Prasa tczewska od połowy XIX wieku do 1939 roku*, Kociewski Magazyn Regionalny, R. 19: 2004, nr 2 (45), s. 7. Niestety nie udało mi się odnaleźć tego dodatku.

kwestii granicy z Republiką Weimarską. Pod pewnymi względami jako dziewiąty tytuł można potraktować rubrykę *Kobieta – matka – żona – obywatelka*, zamieszczaną w cotygodniowym dodatku do „Słowa Pomorskiego” – „Dom Rodzinny”<sup>10</sup>. Już w 1926 r. rubryka ta zniknęła, wydaje się jednak, że jej funkcje w całości przejął dodatek, w którym była zamieszczana. „Dom Rodzinny” ukazywał się od połowy 1925 r. nieprzerwanie przez dziewięć lat i sprawy kobiece zajmowały w nim zawsze co najmniej dwie strony.

Kolejne dziesięciolecie przyniosło pięć nowych tytułów, w tym – co ważne, dwa samodzielne. Były to: „Poradnik Ziemi Pomorskiej” i „Gospodyni Pomorska” (wyodrębniona w 1937 r. z dodatku kobiecego „Kłósów”). Ponadto wydawano dodatki: „Głos Kobiety” (dodatek do „Obrony Ludu”), „Ruch Kobiecy na Pomorzu” (dodatek do „Dnia Pomorskiego”, od 1936 r. „Dnia Pomorza”) oraz „Świat Kobiecy” (dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego”, od 1937 r. do „Głosu Pomorza”). Na pewno kontynuowano też wydawanie „Dobrej Gospodyni”, „Echa Kobiecego” i „Domu Rodzinnego” oraz redakcję rubryki w „Dniu Pomorskim” (*Uroda i Zdrowie*). Podsumowując, między 1918 a 1939 r. na badanym terenie ukazywało się łącznie 13 tytułów sprofilowanych na zagadnienia kobiece, w tym: 11 wydawanych w formie dodatku – najbardziej popularnej formie w II RP, i dwa jako samodzielne periodyki<sup>11</sup>. Dodatkowo w pomorskiej prasie pojawiały się odpowiednio sprofilowane rubryki. Taką formę obrał główny organ prasowy sanacji i taki też endecji na tym terenie.

Zwracając z kolei uwagę na okres, w jakim ukazywały się czasopisma, to w większości przypadków nie przekraczał on kilku lat, co zresztą było ówczesną ogólnopolską tendencją. Mamy więc jedynie sześć tytułów (wliczając w to wskazane rubryki), które wychodziły nieprzerwanie na przestrzeni przynajmniej pięciu lat, z pozostałych trzy nie przetrwały dwóch lat. Najdłużej ukazującym się pismem kobiecym na Pomorzu była „Dobra Gospodyni” – do 1938 r., drugim zaś dodatek do „Kłósów”, później samodzielne czasopismo – „Gospodyni Pomorska” (1930–1939). Dość długo funkcjonował także dodatek „Słowa Pomorskiego” – „Dom Rodzinny”, który ukazywał się w latach 1925–1933<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> Na pomorskim rynku wydawniczym w okresie dwudziestolecia międzywojennego ukazywało się kilka dodatków skupiających się na rodzinie jako swoim odbiorcy – chociażby „Rodzina Kaszubska” (dodatek do „Gazety Kaszubskiej”) czy „Rodzina” (dodatek do „Gazety Kartuskiej”). Były one pośrednio, a nie *stricto* skierowane do kobiet (jak tytuły będące przedmiotem tego artykułu), grupa ta nie stanowiła ich wyłącznego odbiorcy.

<sup>11</sup> W tym samym czasie na terenie całego kraju ukazywało się od około 50 do 100 samodzielnych periodyków sprofilowanych na żeńskiego odbiorcę, zob. K. ŁOZOWSKA-MARCINKOWSKA, op.cit., s. 6.

<sup>12</sup> Lata ukazywania się poszczególnych czasopism i dodatków: „Dobra Gospodyni”: 1912–1938, „Sprawy Kobiece”: 1921–1926, „Ziemi Pomorska”: 1922–1926, „Ognisko Domowe”: 1924–1929, „Dom Rodzinny”: 1925–1933, „Gospodyni i Matka”: 1926–1929, „Echo Kobiece”:

\* \* \*

Przeprowadzona kwerenda wyraźnie wskazała na pewną dwoistość pomorskiej prasy kobiecej<sup>13</sup>. Z jednej strony uwidoczniła się jej różnorodność, wynikająca przede wszystkim z odmiennych prezentowanych na jej łamach stylów życia – można wyróżnić podziały przebiegające po liniach: kobieta-gospodyni, „kobieta quasi-nowoczesna” i kobieta aktywna<sup>14</sup>. Z drugiej jednak strony bez problemu można zauważyć nachodzenie na siebie pewnych treści występujących w wymienionych trzech grupach, stąd niektóre tytuły można przyporządkować do więcej niż jednego typu. Częściowo mogło to być spowodowane mniejszym niż w pozostałej części kraju zróżnicowaniem tutejszej sceny politycznej, mającej zasadniczy wpływ na profil rynku prasowego. Jej pravicowo-centrowy charakter oraz duże oddziaływanie chadecji i konserwatystów przy właściwie minimalnym wpływie organizacji lewicowych mogło spowodować – przynajmniej w przypadku prasy kobiecej – zawężenie jej rozpiętości tematycznej<sup>15</sup>. Znaczenie mogła też mieć peryferyjność województwa pomorskiego. Było ono pozbawione bardzo dużych miast, w których najczęściej ogniskowała się działalność postępowych organizacji. Zasadniczą rolę odgrywały jednak z pewnością powszechnie występujące stereotypy płciowe, które przypisywały kobiecie pewne niezbywalne cechy i zainteresowania, a których nośnikami była także prasa kobieca. Pomorskie wydawnictwa, niezależnie od występujących między sobą różnic, nie były również pozbawione podobnych uprzedzeń.

Warto też odnotować, że prasa kobieca posługiwała się z reguły odmiennym językiem niż prasa ogólna, w inny sposób przekazywała też informacje. W większości przypadków stosowano język przypominający pogawędkę w kawiarni. W „Świecie Kobiecym” porad udzielała w formie listu do przyjaciółek „Wasza Marta”<sup>16</sup>, co mogło wywoływać wśród czytelniczek wrażenie

---

1929–1932, rubryka *Uroda i Zdrowie* (później „Świat Kobiecy”): 1929–1938, „Gospodyni Pomorska”: 1930–1939, „Głos Kobiecy”: 1931–1933, „Poradnik Ziemiarki Pomorskiej”: 1934, „Ruch Kobiecy na Pomorzu”: 1935–1938, „Świat Kobiecy”: 1936–1937.

<sup>13</sup> Czasopisma i dodatki nieuwzględnione w dalszej części z powodu niedostępności źródeł: „Sprawy Kobiecte”, „Kącik Pomorzanki”, „Poradnik Ziemiarki Pomorskiej”.

<sup>14</sup> Szczegółowe wyjaśnienie typów w dalszej części artykułu.

<sup>15</sup> W. PEPLIŃSKI, op.cit., s. 83. O specyfice Pomorza zob. też w: Ryszard MICHAŁSKI, *Obraz nieprzyjaciół Rzeczypospolitej na łamach polskiej prasy pomorskiej w latach 1920–1939 oraz 1945–1948*, Toruń 1999, s. 10–12; Przemysław OLSTOWSKI, *Państwo a społeczeństwo na Pomorzu w latach Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939)*, [in:] *Metamorfozy społeczne*, t. 8: *Państwo i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Janusz ŻARNOWSKI, Warszawa 2014, s. 69; Roman WAPIŃSKI, *Życie polityczne Pomorza w latach 1920–1939*, Warszawa 1983, s. 47 n.

<sup>16</sup> Rubryka *Listy Marty* pojawiła się w dodatku „Świat Kobiecy” 23 III 1937 r. Przeważnie zakończona była podpisem „Wasza Marta” lub „Życzliwa Marta”. Zob. Świat Kobiecy, dod. Głos Pomorza, nr z 23 III 1937 r. O ile nie zaznaczono inaczej, podawany jest numer czasopisma głównego.



wtajemniczenia w zagadnienia, do których nie każdy ma dostęp. Charakterystyczne jest także wszechobecne budowanie poczucia wspólnoty przez używanie końcówki „-my” bądź zwrotu „nasze”, przykładowo: *Modernizujemy nasze wnętrza!*<sup>17</sup>, *Pisałyśmy już na łamach naszej gazetki [...]*, oraz wskazywanie na obowiązki i konieczność, np. *I co teraz będzie? Piękne panie muszą natychmiast rozpocząć posezonową kurację cery!*<sup>18</sup>, *Jakie książki czytać trzeba?!*<sup>19</sup>.

Model kobiety-gospodyni prezentowany był przez największą grupę badanych czasopism. Przyjęły go: „Dobra Gospodyni”, „Gospodyni i Matka”, „Świat Kobiety” oraz „Ziemianka Pomorska” i jej samodzielny kontynuator „Gospodyni Pomorska”. Koniecznie trzeba jednak odnotować, że motyw kobiety-gospodyni pojawiał się w mniejszym bądź większym stopniu praktycznie we wszystkich badanych tytułach.

Wskazana grupa czasopism miała charakter poradnikowy, a lwia część publikowanych artykułów miała za zadanie udzielić pomocy czytelnikom. Najczęściej na ich łamach można zatem znaleźć: przepisy kulinarne, artykuły dotyczące hodowli drobiu, wychowania dziecka, praktycznego urządzenia mieszkania, sposobów organizacji pracy, wykorzystania płodów rolnych oraz drobne porady, np. dotyczące wywabiania plam<sup>20</sup>. Jednocześnie zauważalny jest nurt uświadamiający, do którego można zaliczyć treści traktujące o potrzebach żywieniowych organizmu czy psychologii dziecka. Chociażby w „Ziemiance Pomorskiej”, przekonując o potrzebie zwiększenia roli matki w wychowaniu, w artykule *Kobieta – dziecko* pisano: „Zrozumiano, że to dziecko, to nie strojny o uśmiechniętej buzi aniołek, nie posłuszny manekin, spełniający wolę starszych, to istota żywa”<sup>21</sup>. Charakterystyczny dla tej grupy jest brak bądź niewielki udział rubryk dotyczących mody czy urody (pojawiają się tu prawie wyłącznie wykroje sukienek czy wzory ściągów, ewentualnie drobne porady dotyczące odświeżenia garderoby) oraz znikoma liczba informacji ogólnych z kraju i świata. Czasopisma te wyróżnia także język: rzeczowy, prosty, nierzadko odwołujący się do religii i prawd ludowych. Wyznacznikiem życia kobiety jest tu praktyczność.

<sup>17</sup> Świat Kobiety, dod. Dzień Pomorski nr 71 z 23–24 V 1936 r.

<sup>18</sup> Ibid., nr 151 z 29–30 VIII 1936 r.

<sup>19</sup> Ziemianka Pomorska, dod. Kłosy, nr 22 z 3 VI 1923 r.

<sup>20</sup> Tematyka odzwierciedlała codzienne problemy kobiet żyjących na wsi i nie wykazywała znaczących różnic regionalnych. Zob. Regina RENZ, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej Kielecczyzny. Dom – praca – aktywność społeczna*, Kielce 2008, s. 46–47.

<sup>21</sup> Ziemianka Pomorska, dod. Kłosy, nr 19 z 17 V 1925 r. Zwrócenie uwagi na dziecko było charakterystyczne dla omawianego okresu i wiązało się z zachodzącymi po wojnie przemianami w modelu rodziny, zob. Janusz ŻARNOWSKI, *Rodzina w czasach cywilizacyjnego przyspieszenia: Europa i Polska 1918–1989*, [in:] *Rodzina – prywatność – intymność. Dzieje rodziny polskiej w kontekście europejskim*, red. Dobrochna KAŁWA, Adam WALASZEK, Anna ŻARNOWSKA, Warszawa 2005, s. 39.

Właściwie każde z przypisanych do tej grupy czasopism ma jednak swoją specyfikę. Dodatek „Świat Kobiety” charakteryzował się łączeniem treści plotkarskich z poradami, w tym dotyczącymi urody, kreując obraz kobiety nierzadko pracującej zarobkowo (choć raczej nie jako robotnica czy służąca) i zainteresowanej nowinkami, jednakże nadal hołdującej tradycji. Stałymi rubrykami dodatku były: *Przepisy Kulinarne*, *Porady Praktyczne* czy *Listy Marty*, w których podejmowano przede wszystkim tematy efektywnego zajmowania się gospodarstwem domowym i opieki nad rodziną<sup>22</sup>. Treść numeru obok artykułów typu *O nakrywaniu stołu*<sup>23</sup> czy *Jak leczyć jesienny kaszel?*<sup>24</sup> zapełniały często dość infantylne ciekawostki ze świata, chociażby *Mażeńskie przygody siostr syjamskich*<sup>25</sup>. „Głos Wąbrzeski” rozpisał także na swoich łamach konkurs na najlepszą gospodynię<sup>26</sup>.

Pozostałe wymienione w tej grupie czasopisma skierowane były przede wszystkim do kobiet wiejskich. Najbardziej tradycyjny profil prezentowała tu „Dobra Gospodyni” – dodatek poświęcony prawie wyłącznie zagadnieniom prowadzenia tzw. gospodarstwa kobiecego<sup>27</sup>: *Ochrona drobiu przed chorobami*, *Dzisiejsze i dawniejsze sposoby leczenia*<sup>28</sup>, *Czy i jak należy podskubywać gęsi*<sup>29</sup>. Podział na męskie i kobiece obowiązki wskazywał – przynajmniej w sferze symbolicznej – na zachowanie patriarchalnego układu ról<sup>30</sup>.

Szerzej możliwą aktywność społeczną kobiet wiejskich podejmowała na swoich łamach „Ziemiańska Pomorska”, będąca dodatkiem do typowo gospodarskiego czasopisma „Kłosy”. „Ziemiańska Pomorska” składała się z dwóch stron, na których zamieszczano przede wszystkim informacje o zebraniach kół ziemianek w poszczególnych miejscowościach, udzielano praktycznych porad (np. o tuczeniu gęsi) czy zachęcano do udziału w konkursie nieśno-

---

<sup>22</sup> Przykładowo: w numerze z 29 V 1937 r. rubryki z poradami zajęły prawie cały numer, zob. Świat Kobiety, dod. Głos Pomorza, nr 62 z 29 V 1937 r.

<sup>23</sup> Ibid., nr 34 z 27 III 1937 r.

<sup>24</sup> Świat Kobiety, dod. Głos Wąbrzeski, nr 124 z 17 X 1936 r.

<sup>25</sup> Ibid., nr 136 z 14 XI 1936 r.

<sup>26</sup> Świat Kobiety, dod. Głos Pomorza, nr 4 z 9 I 1937 r. Podobne konkursy były powszechne w środowiskach kobiet wiejskich i mieszkanek niewielkich miast, zob. R. RENZ, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej*, s. 174.

<sup>27</sup> Można tu odnaleźć drobne wyjątki, np. artykuł *Spoleczna rola kobiety. Po kongresie paryskim*, gdzie redakcja nie tylko zdała relację z wydarzenia, lecz także określiła pracujące kobiety mianem „niewątpliwie twórczych i wybitnych jednostek”, zob. Dobra Gospodyni, dod. Gazeta Grudziądzka, nr 104 z 5 IX 1933 r. Artykuły podobnej treści stanowiły jednak ułamek wszystkich publikacji.

<sup>28</sup> Dobra Gospodyni, dod. Gazeta Grudziądzka, nr 10 z 24 I 1933 r.

<sup>29</sup> Ibid., nr 95 z 15 VIII 1933 r.

<sup>30</sup> Włodzimierz MĘDRZECKI, *Gospodarstwo chłopskie jako instytucja pracy*, [in:] *Metamorfozy społeczne*, t. 9: *Praca i społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Włodzimierz MĘDRZECKI, Cecylia LESZCZYŃSKA, Warszawa 2014, s. 23.

ści kur<sup>31</sup>. Na jej łamach pojawiały się także treści mające rozwijać w kobietach poczucie przynależności narodowej i odpowiedzialności za wynikające z niej obowiązki. To swoiste „uobywatelnienie” kobiety budowano jednak na tradycyjnym wzorcu matki-Polki. Pisano: „Kobieta, mimo swej odrębności, całkowicie równorzędnie mężczyźnie – winna wnieść do życia narodu nowe wartości – wypływające z właściwości jej psychiki, zarówno w dziedzinie naturalnego jej powołania w rodzinie, jak i w życiu społecznym, politycznym i międzynarodowym”, i dalej: „[...] w celu wytworzenia twórczego typu kobiety współczesnej – która zachowawszy całkowitą odrębność natury kobiecej, wypływającą z głęboko pojętej macierzyńskości duchowej i fizycznej, jako najistotniejszej jej cechy – wносить będzie w życie narodu z całkowitym poczuciem odpowiedzialności za przyszłość Ojczyzny poczucie praworządności, miłości bliźniego, sprawiedliwości, moralności i jedności narodowej”<sup>32</sup>.

Podobne treści możemy znaleźć także w „Gospodyni Pomorskiej”. Pojawiają się one jednak dopiero po usamodzielnieniu tytułu. Wcześniej, występując jeszcze w formie dodatku, numer składał się z reguły z artykułów poradnikowych, jak np. *Luty – zapusty*, *Ogród warzywny*, *O czym pamiętać w lutym?*, *Przypomnienia co do drobiu*, *Smakołyki zapustne*<sup>33</sup>. Po usamodzielnieniu się czasopismo to przeszło ogólną zmianę jakościową – teksty rozrosły się i nabrały bardziej nowoczesnego sznytu. Terminy wysiewu warzyw przestały być prawdą objawioną i stały się racjonalną kalkulacją, przepis na obiad miał swoje objaśnienie w formie kaloryczności oraz wartości odżywczych, a za jedną z najbardziej pożądanych cech mieszkańek wsi zaczęto uważać przedsiębiorczość. Zmiana, jaką przeszedł profil „Gospodyni Pomorskiej”, zapewne nie pozostawała bez związku z zaogniającą się sytuacją na kontynencie europejskim i podejmowaną w związku z tym agitacją obywatelską Polek. W czerwcu 1939 r. na pierwszej stronie pojawiło się hasło „W obronie Ojczyzny”, a w tekście poniżej propagowano przejmowanie przez kobiety męskich obowiązków. Całość podsumowano stwierdzeniem: „Takim jest kraj – jaką jest jego kobieta”<sup>34</sup>. Aż do tego czasu „Gospodyni Pomorska” marginalnie traktowała tematy dotyczące obowiązków kobiety wobec kraju, sporadycznie też zamieszczano treści o aktywności zawodowej kobiet. Wszystko to sprawiło, że „Gospodyni Pomorska” stała się najbardziej postępowym czasopismem skierowanym do kobiet wiejskich na Pomorzu.

Paradoksalnie pojmowanie kobiet jako obywaterek i przedsiębiorczyń dokładało im jedynie nowych obowiązków. Nie zdejmowano z nich bowiem pozostałych powinności (prowadzenia domu, zajmowania się dziećmi), które

<sup>31</sup> Ziemiańska Pomorska, dod. Kłosy nr 48 z 29 XI 1925 r.

<sup>32</sup> Ibid., nr 13 z 29 III 1925 r.

<sup>33</sup> Zob. Gospodyni Pomorska, dod. Kłosy, nr 9 z 6 III 1932 r.

<sup>34</sup> Gospodyni Pomorska, R. 12: 1939, nr 6.



traktowano jako bezsprzecznie przyrodzone kobiecie. Oddanie kobiecie możliwości zarobkowania w większości nie wiązało się ponadto z jakąś górnolotną ideą. Często do podjęcia pracy poza domem zmuszała ją po prostu ciężka sytuacja finansowa. Mimo to zmniejszenie ilości treści nawołujących kobiety do zarobkowania było proporcjonalne do problemów gospodarczych państwa i zwiększenia bezrobocia wśród mężczyzn nadal uważanych za głównych żywicieli rodzin<sup>35</sup>. Jednocześnie w podkreślaniu roli kobiety jako obywatelki chętnie sięgano do pewnego niezbyt fortunnego argumentu wykorzystywanego swego czasu w walce o ich równouprawnienie polityczne. W 1918 r., chcąc przełamać opór gremiów decyzyjnych, a także społecznych stereotypów, działaczki emancypacyjne starały się podkreślić dwie rzeczy: to, że kobieta i jej działalność są niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania państwa oraz niezaprzeczalną, uwarunkowaną biologicznie odmienność kobiet i mężczyzn. Przyznanie kobietom pełni praw obywatelskich miało jedynie rozszerzyć ich dotychczas prowadzoną w domach działalność opiekuńczą na sferę publiczną. „Natura kobieca”, a także relacje między płciami miały pozostać niezachwiane<sup>36</sup>. Przez całe dwudziestolecie element ten niejako betonował ramy działalności kobiet w ówczesnie funkcjonujących stereotypach płciowych, a jednocześnie pozwalał na elastyczność wysuwanych wobec nich oczekiwań.

Pewne podobieństwo do „Ziemianki Pomorskiej” i „Gospodyni Pomorskiej” wykazywał dodatek „Rolnika Polskiego” – wydawana w Toruniu „Gospodyni i Matka”. Zgodnie z linią głównego wydawnictwa reprezentowała ona profil konserwatywny i skierowana była przede wszystkim do środowisk ziemiańskich. Na łamach dodatku, obok sprawozdań z działalności kobiecych kół ziemiańskich, zamieszczano przede wszystkim porady praktyczne dotyczące prowadzenia domu i gospodarstwa ze szczególnym uwzględnieniem ogrodnictwa, warzywnictwa i hodowli drobiu. Z czasem wypracowano stały kanon numeru, który uzupełniano treściami o charakterze religijnym, a także ciekawostkami ze świata. Te ostatnie zazwyczaj dotyczyły świata kobiet – przykładowo w numerze 5 z 1928 r. można było przeczytać o wyścigach konnych kobiet, wyczynach pływaczek czy najlepiej ubranej przedstawicielce płci pięknej<sup>37</sup>. Redakcja niewątpliwie widziała jednak miejsce kobiety w domu,

---

<sup>35</sup> Renata KNYSPEL-KOPEĆ, *Polityka społeczna Drugiej Rzeczypospolitej wobec kobiet w latach wielkiego kryzysu gospodarczo-ekonomicznego*, [in:] *Metamorfozy społeczne*, t. 8, s. 315–316; Katarzyna SIERAKOWSKA, *Przegląd piśmiennictwa poświęconego dziejom kobiet w Polsce międzywojennej*, [in:] *Równe prawa*, s. 15.

<sup>36</sup> Joanna DUFRAT, *Dyskusje wokół „nowego typu kobiety-obywatelki” w Drugiej Rzeczypospolitej*, [in:] *Metamorfozy społeczne*, t. 7: *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej 1914–1939*, red. Anna LANDAU-CZAJKA, Katarzyna SIERAKOWSKA, Warszawa 2013, s. 109–110.

<sup>37</sup> Omawiany numer zawierał jeszcze fragment Ewangelii i wskazany wcześniej zestaw porad, zob. *Gospodyni i Matka*, dod. *Rolnik Polski*, nr 5 z 6 V 1928 r.

przy rodzinie i gospodarstwie. Traktowano to jako element ciężącego na niej obowiązku obywatelskiego. Włączenie kobiety do wspólnoty narodowej jako podmiotu zasadzało się więc ponownie – jak w przypadku wcześniej omawianych czasopism – na tradycyjnych podstawach i miało się realizować przede wszystkim w dwóch głównych kierunkach: wychowaniu dzieci na patriotów oraz wspieraniu polskiego wzrostu przez przemyślane prowadzenie gospodarstwa<sup>38</sup>.

Kolejnym typem występującym w prasie pomorskiej była „kobieta quasi-nowoczesna”. Nowe czasy przyniosły ze sobą nowe możliwości nie tylko w zakresie zrzeszania się czy pracy na polu politycznym, ale przede wszystkim w warstwie emancypacji obyczajowej. Paradoksalnie, bez odpowiedniej refleksji, emancypacja ta jeszcze silniej narzuciła kobietom obowiązek bycia modną i atrakcyjną. Na ich dotychczasowe zobowiązania prasa często nakładała dodatkowe powinności, najczęściej te, które pozwalały na poczucie się nowoczesną bez konieczności przebudowy relacji płci i władzy. Owa nowoczesność była *de facto* niczym innym jak bardzo tradycyjnym modelem kobiety w nowym opakowaniu<sup>39</sup>.

„Kobieta quasi-nowoczesna” raczej rzadko pracowała zawodowo, zawsze za to zajmowała się domem i szczególnym pielęgnowaniem swojej kobiecości. W wydawnictwach prezentujących ten typ można więc znaleźć liczne artykuły na temat najnowszych trendów w modzie oraz porady dotyczące makijażu i dbałości o urodę: *Front modnych kapeluszy*<sup>40</sup>, urządzenia mieszkania: *Meble z rurek stalowych ostatnim krzykiem mody*<sup>41</sup>, wychowania dziecka, przygotowywania posiłków. Obok nich pojawiają się zarówno artykuły plotkarskie: *Sex appeal, czy klasyczne rysy?*<sup>42</sup>, jak i treści dotyczące obyczajowego równouprawnienia kobiet – chociażby artykuły o kobietach lotniczkach, pisarkach, klubach kobiecych. Także tu niemalże nie poruszano kwestii *stricto* politycznych<sup>43</sup>. Często używano formy pobudzającej („róbmy!”) i przymuszającej („jest ko-

---

<sup>38</sup> Na łamach „Gospodyni i Matki” kobiety wzywano do wspierania odbudowy kraju chociażby przez kupowanie polskich produktów, zob. *ibid.*, nr 4 z 14 IV 1929 r.

<sup>39</sup> Teresa KULAK, *Instytucjonalne organizowanie gospodarstwa domowego przez Związek Pań Domu w latach 1930–1939*, [in:] *Kobieta w gospodarstwie domowym. Ziemie polskie na tle porównawczym*, red. Katarzyna SIERAKOWSKA, Grażyna WYDER, Zielona Góra 2012, s. 183–184.

<sup>40</sup> Świat Kobiety, dod. Dzień Pomorza, nr 37 z 11–13 IV 1936 r.

<sup>41</sup> *Ibid.*, nr 48 z 25–26 IV 1936 r.

<sup>42</sup> Uroda i Zdrowie, dod. Dzień Pomorski, nr 191 z 20 VIII 1935 r.

<sup>43</sup> Możliwe, że niewielka liczba bądź brak tematów politycznych w pomorskich czasopismach i dodatkach kobiecych była spowodowana tym, że traktowano je jako uzupełnienie prasy ogólnej. Tezę taką postawiła Z. Sokół, zob. *eadem*, *op.cit.*, s. 7. Bardziej prawdopodobne wydaje się jednak, że po prostu nie starano się zainteresować kobiet polityką, którą uważano za część sfery męskiej.

nieczne”), np. *Pierwszy szron. Farbowanie włosów jest zabiegiem koniecznym*<sup>44</sup>, *Jaką powinna być pani domu?*<sup>45</sup>. Informacje przekazywano w taki sposób, by kobieta mogła się poczuć nowoczesną, nawet nakrywając do stołu.

Typowym przykładem omawianego typu wydawnictwa jest jednostronicowy dodatek „Dnia Pomorskiego” – „Uroda i Zdrowie” (później „Świat Kobiety”)<sup>46</sup>. Na jego łamach artykuły o równouprawnieniu oraz aktywności społecznej kobiet pojawiały się w większości jedynie w formie ciekawostki i niewątpliwie były przyćmiewane przez inne treści, szczególnie dotyczące mody i pielęgnacji. Obok notki zatytułowanej *Anna Stanisławska – pionierka polskiej literatury kobiecej* zamieszczono artykuł *Letni strój pań*, w którym informowano czytelniczki o najnowszych trendach<sup>47</sup>, a obok zdjęcia tyczkarki, podpisanego: *W pogoni za rekordami w sporcie kobiety nie ustępują w niczym mężczyznom* – rubrykę *Dobra gospodyni z przepisami kulinarnymi* oraz artykuł *Czy rudowłose piękności są istotnie niebezpieczne?*<sup>48</sup> Odstępstwa od zarysowanego tu kanonu zdarzały się niezwykle rzadko<sup>49</sup>.

Profil „quasi-nowoczesnej kobiety” prezentował także zaledwie dwustronicowy dodatek „Echa Borów Tucholskich” – „Echo Kobiecte”. Na jego łamach często pojawiały się artykuły dotyczące mody (*Krótką sukienka wychodzi z mody*<sup>50</sup>), urządzenia domu (*Hiacynty i tulipany jako ozdoba mieszkania zimą*<sup>51</sup>) oraz o charakterze plotkarskim (*Sensacyjne małżeństwo gwiazdy filmowej z miliarderm. Film, który stał się rzeczywistością*<sup>52</sup>). Jednocześnie trzeba jednak odnotować, że dodatek ten stosunkowo często prezentował treści o relatywnie wysokim poziomie merytorycznym, nierzadko cechujące się szeroką i wyważoną argumentacją, a nawet zaangażowaniem reporterskim. Mo-

<sup>44</sup> Świat Kobiety, dod. Dzień Pomorza, nr 169 z 19–20 IX 1936 r.

<sup>45</sup> Ibid., nr 37 z 11–13 IV 1936 r.

<sup>46</sup> Pierwowzorem mógł być dla niego także jednostronicowy *Kącik dla Pań*, stała półstronicowa rubryka „Gońca Nadwiślańskiego”, gdzie szeroko zajmowano się najnowszymi trendami w modzie, niekiedy jedynie zamieszczając krótkie artykuły poradnikowe.

<sup>47</sup> Uroda i Zdrowie, dod. Dzień Pomorski, nr 156 z 9 VII 1935 r.

<sup>48</sup> Ibid., nr 197 z 27 VIII 1935 r.

<sup>49</sup> Przykładem takiego odstępstwa był artykuł *Laureatka nagrody Nobla – Selma Lagerlöf a równouprawnienie kobiet*, gdzie czytamy: „Co równorzędnego w naszym życiu daje się zestawić z ogniskiem domowym? – odpowiedź nasunęła się pisarce jedna tylko: państwo. Państwo, które jest dotychczas dziełem tylko mężczyzn. Czy istnieje idealne ognisko rodzinne? Istnieje, chociaż jest ich wprawdzie niewiele. Lecz czy jest choćby tylko jedno idealne państwo? Nie, takiego nie ma. Nie ma, bo do pracy nad nim nie dopuszczono kobiet”. Częstotliwość podobnych treści była jednak na tyle rzadka, że można je jedynie traktować jako ciekawostkę. Ponadto, jeśli już się pojawiały, wpisywały się w kanon matki-Polki (ibid., nr 163 z 17 VII 1935 r.).

<sup>50</sup> Echo Kobiecte, dod. Echo Borów Tucholskich, nr 19 z 1930 r.

<sup>51</sup> Ibid., nr 28 z 1930 r.

<sup>52</sup> Ibid., nr 17 z 1930 r.

zemy tam znaleźć teksty takie jak: *Kobiety w nauce*<sup>53</sup> (o nadaniu tytułu profesora Helenie Grabowskiej i Cezarii Baudouin de Courtenay), *Policja kobieca*<sup>54</sup> (opisujący jej rozwój w Polsce i na świecie), *Wielkie wynalazki kobiety*<sup>55</sup> (gdzie wskazano na decydującą rolę kobiet w uprawie ziemi i garncarstwie) czy *Dramat nieszczęśliwej kobiety*. Ostatni z wymienionych artykułów jest wyjątkowy ze względu na publiczne potępienie przemocy fizycznej i psychicznej wobec kobiet, czego w podobnych wydawnictwach raczej nie dało się spotkać<sup>56</sup>.

Specyficzną formą prasową było natomiast „Ognisko Domowe”, bezpłatny dodatek „Dziennika Pomorskiego” i jego wiejskiej mutacji „Ludu Pomorskiego”. Cotygodniowy tytuł, ukazujący się od 1924 r., łączył w sobie bowiem silnie religijne stanowisko z plotkarskim charakterem. Ten swoisty miszmasz powodował, że na jednej stronie można było znaleźć wzmianki o boskiej potędze i artykuł o historii pocałunku czy anegdotę na temat angielskiego następcy tronu<sup>57</sup>. O ile w pierwszym okresie wydawania pisma skupiano się przede wszystkim na rozwoju jego strony rozrywkowej, o tyle z upływem lat coraz silniejszą pozycję wyrabiał sobie profil religijny. Z czasem pierwszą stronę przeznaczono praktycznie w całości na fragment Ewangelii i naukę do niej, a coraz częściej w zaledwie czterostronicowym dodatku tylko jedną stronę poświęcano zagadnieniom innym niż religijne. W 1926 r. zmieniono zresztą nazwę dodatku z „Ognisko Domowe. Gazeta dla Kobiet” na „Ognisko Domowe oraz Gazeta dla Kobiet”, by za kolejne dwa lata w zasadzie ograniczyć się wyłącznie do spraw kościelnych, a ostatecznie usunąć z tytułu słowo „kobieta”<sup>58</sup>.

Zwrot, który nastąpił w ciągu zaledwie czterech lat istnienia pisma, wyraźnie wiąże się z zachodzącymi po pierwszej wojnie światowej zmianami społecznymi. Jeszcze w 1924 r. dopiero co wyzwolona ze sztywnych konwensansów kobieta chciała czytać – obok plotek, rad dla gospodyń czy artykułów typu *Jak znaleźć szczęście w małżeństwie*<sup>59</sup> – także o nowej operze Straussa

---

<sup>53</sup> Ibid., nr 33 z 1930 r.

<sup>54</sup> Ibid., nr 3 z 1930 r.

<sup>55</sup> Ibid., nr 4 z 1930 r.

<sup>56</sup> Ibid., nr 18 z 1930 r. We wspomnianym artykule redakcja pozytywnie komentuje ułaskawienie przez prezydenta kobiety, która przyczyniła się do śmierci swojego ojca, wskazując na wycieńczenie psychiczne kobiety spowodowane wieloletnim znęcaniem się nad nią mężczyny.

<sup>57</sup> Ognisko Domowe, nr 15 z 28 IV 1925 r. W Bibliotece Narodowej „Ognisko Domowe” funkcjonuje samodzielnie pod sygnaturą P.72860A, dlatego też podawany jest wyłącznie numer dodatku.

<sup>58</sup> Przykładowo w numerze 20 dodatku z 1928 r. zestaw artykułów wyglądał następująco: fragment *Fabioli* kardynała Nicholasa Wisemana, *Gwoździe krzyżowe* (opowiadanie), *Legenda o Chrystusie* etc.

<sup>59</sup> Ognisko Domowe, nr 40 z 18 X 1925 r.

Helena Egipska<sup>60</sup>, o *Kobiecie w Indiach* czy o kobiecie-szoferze<sup>61</sup>. Jednak już w 1925 r. ta euforyczna fala zaczęła stopniowo opadać. Wygląda na to, że nie kierowano się tu preferencjami kobiet, ale raczej starano się je odgórnie kreować. W kwietniu tego roku w artykule *Kobieta dawniej a dziś* pisano: „Nikt ruchu kobiecego dążącego do wykształcenia wstrzymywać nie będzie, a nawet szczerym i należywym witać go uznaniem i najlepszymi na przyszłość wierzeniami. Ale pod jednym warunkiem – kobiecie nie wolno wyjść ze sfery jej najwłaściwszej”<sup>62</sup>. Wyraźnie zaznaczyła się tutaj reakcja, tj. konserwatywna odpowiedź na zachodzące w trakcie wojny i tuż po niej przemiany obyczajowe i polityczne równouprawnienie kobiet<sup>63</sup>.

Podobną do „Ogniska Domowego” formę przyjął także dodatek „Słowa Pomorskiego” – „Dom Rodzinny”. W pierwszych latach istnienia tytuł ten przedstawiał raczej mało zróżnicowaną zawartość, z czasem jednak zaczął się dość dobrze rozwijać. W 1926 r. przykładowy numer zawierał fragment Ewangelii, wiadomości praktyczne (czyli porady) i rubrykę modową. Dopełniały go raczej infantylne ciekawostki ze świata, było ich jednak zdecydowanie mniej niż różnego typu nowel, opowiadań czy wierszy<sup>64</sup>. W kolejnych latach proporcje między poszczególnymi elementami zaczęły się zmieniać z korzyścią dla tematów poradnikowych. Niemniej aż do końca swojego istnienia „Dom Rodzinny” pozostał ciekawą mieszanką tematów, reprezentując jednocześnie głęboko wierzącą, zajmującą się domem i szukającą najnowszych trendów oraz ciekawostek kobietę.

Do wytworzenia się ostatniego z typów, „kobiety aktywnej”, niewątpliwie silnie przyczyniła się powojenna sytuacja ekonomiczno-polityczna kraju. Niestabilność gospodarcza państwa i duży ubytek mężczyzn niejako wymuszały

---

<sup>60</sup> Ibid., nr 47 z 6 XII 1925 r.

<sup>61</sup> Ibid., nr 18 z 17 V 1925 r.

<sup>62</sup> Ibid., nr 15 z 28 IV 1925 r.

<sup>63</sup> „Reakcja” (ang. *backlash*), czyli konserwatywny zwrot wywołany zwiększeniem praw i swobód kobiet, jest charakterystyczny dla całej kultury tzw. Zachodu, a jego mechanizm ukształtował się jeszcze w XIX w. i towarzyszył ruchom feministycznym od ich zarania. Zob. Katarzyna PABIJANEK, *Backlash*, [in:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, red. Monika RUDAŚ-GRODZKA, Katarzyna NADANA-SOKOŁOWSKA, Agnieszka MROZIK, Kazimiera SZCZUKA, Katarzyna CZECZOT, Barbara SMOLEŃ, Anna NASIŁOWSKA, Ewa SERAFIN, Agnieszka WRÓBEL, Warszawa 2014, s. 59–61. Ważne jest tu zaznaczenie, że zwrot reakcyjny może być sterowany odgórnie, w celu uzyskania przez rządzących większej kontroli nad społeczeństwem albo poparcia konkretnych grup. W takiej formie „reakcja” pojawiła się w Polsce także po drugiej wojnie światowej, po śmierci Józefa Stalina, kiedy władza potrzebowała wzmocnienia swojej legitymacji i zwróciła się ku – pojmowanemu jako rodzimy – tradycyjnemu modelowi rodziny. Zob. Małgorzata FIDELIS, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, tłum. Maria JASZCZUROWSKA, Warszawa 2015, s. 257–258.

<sup>64</sup> Dom Rodzinny, nr 42 z 22 X 1926 r. „Dom Rodzinny” także funkcjonuje oddzielnie od czasopisma głównego, stąd podawany jest numer dodatku.



na kobietach podjęcie pracy zarobkowej<sup>65</sup>. W „Ruchu Kobięcym na Pomorzu” pisano: „Kobieta Polska musi być świadoma swej roli w życiu Narodu i rozwoju Państwa”<sup>66</sup>. Najczęściej motyw ten był wynikiem powiązań wydawnictwa z konkretną organizacją, np. dodatek „Głos Kobiety” był organem Związku Kobięcych Towarzystw Kulturalno-Oświatowych, a „Ruch Kobięcy na Pomorzu” – organem Komisji Porozumiewawczej Organizacji Kobięcych Pomorza. Z tego też powodu w większości czasopism reprezentujących ten typ obszerną część publikowanego materiału zajmowały sprawozdania z kolejnych spotkań organizacji czy podjętych przez nie działań.

Podstawowym celem funkcjonowania podobnych pism była aktywizacja środowiska kobiecego. Z reguły nawoływano do działalności politycznej lub społecznej, zrzeszania się w organizacjach kobiecych czy spółdzielniach, a także namawiano do korzystania z praw obywatelskich. Tutaj też najsilniej uwidaczniały się poglądy polityczne, chociażby mocno prosanacyjny był „Ruch Kobięcy”. W zależności od prezentowanej opcji politycznej budowano zróżnicowaną oprawę: od poradnictwa, przez pochwałę emancypacji, po patriotyczno-religijną. W „Głosie Kobiety”, ukazującym się przy organie Narodowej Partii Robotniczej, obok licznych wierszy patriotycznych sprzeciwiano się ślubom cywilnym i aborcji, wzywano jednocześnie do odnowy moralnej i walki o prawa pracownicze. „Ruch Kobięcy” w ogóle nie podnosił kwestii religijnych, dosyć chętnie zajmował się za to tematami społecznego równoprawnienia kobiety.

Elementów modelu „kobiety aktywnej” można się także doszukać w dużej części wspomnianych czasopism i dodatków. Chociażby „Ziemiańska Pomorska”, będąca organem Kół Gospodyń Wiejskich przy Pomorskim Towarzystwie Rolniczym, służyła celom stowarzyszenia, które inicjowało jej wydawanie. Temu zaś zależało na rozszerzaniu swojej działalności, ogólnym doszkalać członków oraz pobudzaniu lokalnej aktywności członkiń i ich zainteresowań intelektualnych. W związku z tym dosyć często na łamach pisma zachęcano do udziału w wystawach rolniczo-przemysłowych, organizowano wymiany czasopism wśród kobiet<sup>67</sup> czy organizowano i zachęcano do brania udziału w odczytach (np. w Kościerzynie odbył się odczyt *Najprostsze wiadomości z chemii*, a w Sztumie *Kościuszko i Pułaski w poezji polskiej*)<sup>68</sup>. Także konserwatywnej „Dobrej Gospodyni” zdarzało się zamieszczać krótkie notki zachęcające kobiety do rozwoju. Na swoich łamach reklamowała m.in. kursy uniwersytetów chłopskich: „Jedyny niezależny i przez wieś utrzymywany

<sup>65</sup> Anna NOWAK, Mirosław WÓJCIK, *Kobieta w rodzinie w II Rzeczypospolitej i współcześnie. Zagadnienia filozoficzne, społeczno-edukacyjne i prawne*, Katowice 2000, s. 29.

<sup>66</sup> Ruch Kobięcy na Pomorzu, dod. Dzień Pomorza, nr 42 z 18–19 IV 1936 r.

<sup>67</sup> Ziemiańska Pomorska, dod. Kłosy, nr 21 z 27 V 1923 r.

<sup>68</sup> Ibid., nr 22 z 3 VI 1923 r.

uniwersytet chłopski [...]. Ma on za cel budzić kobietę wiejską do twórczych zadań w nowej kulturze wsi<sup>69</sup>.

Zazwyczaj elementy te łączyły się z treściami mającymi za zadanie rozwijanie wśród kobiet poczucia łączności z krajem. Był to zresztą charakterystyczny element prasy pomorskiej w ogóle, a szczególnie ulubiony przez organy silnej w regionie Narodowej Partii Robotniczej<sup>70</sup>. Wezwania do przyjęcia postawy obywatelskiej odnaleźć można prawie we wszystkich czasopismach<sup>71</sup>, niezależnie od reprezentowanych przez nie opcji. Nawet w wyzutej z treści politycznych „Ziemiance Pomorskiej” nawoływano do większego zaangażowania kobiet w sprawy państwowe. Pisano: „My ziemianki sercem przepelnionym gorącą miłością ojczyzny powinniśmy być tym ogniwem, który łączy zwaśnione nieraz o bagatele partie<sup>72</sup>. Jednocześnie jednak, jak sygnalizowałam, miejsce kobiety widziano przy rodzinie i to dbałość o nią nadal stanowiła jej nieodłączny atrybut. Jak pisano w „Gospodyni i Matce”, kobieta była zarówno „kapłanką domowego ogniska”, jak i „pierwszym żołnierzem na reducie walki o dobrobyt kraju<sup>73</sup>”.

Co trzeba odnotować, w prasie pomorskiej nie można wyróżnić nurtu feministycznego. Nie jest to niczym dziwnym. Ruch feministyczny międzywojennej Polski skupiał niewielką grupę kobiet i w zasadzie ogniskował się wokół dwóch dość elitarnych organizacji: Klubu Politycznego Kobiet Postępowych i Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem<sup>74</sup>. Spośród wszystkich pomorskich czasopism największą postępowość wykazywał „Ruch Kobiety na Pomorzu”. Było to pismo o jednoznacznie prosanacyjnym charakterze, służące interesom grupy rządzącej. Na jego łamach, podobnie jak w pozostałych pismach sanacyjnych, prowadzono prorządową propagandę. Nawet powstanie pisma wyraźnie łączyło się z kampanią wyborczą i prowadzoną od 1926 r. akcją obozu piłsudczykowskiego mającą na celu wykorzystanie potencjału agitacyjnego kobiet do budowania – w ramach prowadzonej przez nie działalności stowarzyszeniowej – pozytywnego oblicza i poparcia dla obozu rządzącego<sup>75</sup>. W 1935 r. na łamach dodatku pisano o tym *Co kobiety polskie zawdzięczają Marszałkowi Piłsudskiemu?* oraz prowadzono rozległą

<sup>69</sup> Dobra Gospodyni, dod. Gazeta Grudziądzka, nr 27 z 6 III 1934 r.

<sup>70</sup> W tym przypadku występował jedynie rozłam związany ze stosunkiem do kwestii unifikacji Pomorza z resztą kraju. Swego poparcia działaniom rządowym udzielały „Głos Robotnika” i „Obrona Ludu”, przeciwnie były natomiast lokalne, małomiasteczkowe organy prawnicze. Mimo to nie rezygnowały one z haseł polskiego Pomorza, zob. W. PEPLIŃSKI, op.cit., s. 390 n.

<sup>71</sup> Z wyłączeniem „Dobrej Gospodyni”.

<sup>72</sup> Ziemianka Pomorska, dod. Kłosy, nr 3 z 11 III 1923 r.

<sup>73</sup> Gospodyni i Matka, dod. Rolnik Polski, nr 4 z 14 IV 1929 r.

<sup>74</sup> Dobrochna KAŁWA, *Model kobiety aktywnej na tle sporów światopoglądowych. Ruch feministyczny w dwudziestoleciu międzywojennym*, [in:] *Równe prawa*, s. 148.

<sup>75</sup> Joanna DUFRAT, *Obóz rządzący w Polsce w latach 1926–1939 a aktywizacja kobiet*, [in:] *Metamorfozy społeczne*, t. 8, s. 293–294.

akcję zachęcającą do wzięcia udziału w wyborach, przypominając kobietom o ich obywatelskich obowiązkach<sup>76</sup>.

Niezależnie od tego „Ruch Kobiety na Pomorzu” pozostawał największym orędownikiem emancypacji spośród całej pomorskiej prasy kobiecej. Charakteryzował się nieliczną obecnością artykułów dotyczących prowadzenia gospodarstwa domowego. Pisywano w nim za to w pozytywnym świetle o osiągnięciach kobiet, jak w numerze z czerwca 1935 r., gdzie znalazły się artykuły na temat twórczości literackiej Poli Gojawiczyńskiej, o kobiecym rekordzie w wysokości lotu szybowcem i przyznaniu niemieckiej nagrody filmowej Leni Riefenstahl, podkreślając znaczenie wygranej z wieloma wybitnymi reżyserami mężczyznami<sup>77</sup>. Z kolei w numerze z sierpnia 1935 r., w artykule *Kobieta kierowniczką radiostacji*, awansowana zostaje określona mianem „wybitnej feministki”<sup>78</sup>. Ponadto pismo starało się aktywizować kobiety. Zachęcano je do podejmowania pracy zawodowej – *Przygotowanie kobiet do pracy nad rozwojem ruchu spółdzielczego na Pomorzu*<sup>79</sup>, i walczono o prawo do niej – *Protest Komisji Porozumiewawczych Pomorskich Organizacji Kobięcych przeciwko redukcjom kobiet zamężnych*<sup>80</sup>. O dość znacznej postępowości tego dodatku niech zaświadczy fragment artykułu ze stycznia 1936 r.: „Dla kobiety pracującej zawodowo praca to nie tylko pieniądź, ale część jej życia, stanowiąca poniekąd rację istnienia, źródło pewności siebie, przekonanie o swej przydatności, broń w walce o niezależne jutro”<sup>81</sup>. Dodatkowo zamieszczano sprawozdania różnorodnych organizacji kobiecych, obok treści dotyczących Związku Pracy Obywatelskiej Kobięcych czy Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobięcych pojawiały się także relacje np. z działalności Związku Pań Domu w Toruniu. „Ruch Kobiety na Pomorzu” wpisywał się więc w charakterystyczny dla obozu sanacyjnego nurt, któremu zależało na wychowaniu obywatelskim kobiet i odpowiednim ukierunkowaniu ich aktywności<sup>82</sup>.

Wspólną cechą wszystkich, nawet najbardziej postępowych tytułów pomorskiej prasy kobiecej jest unikanie tematów społecznie kontrowersyjnych. Poza kilkoma wyjątkami nie znajdziemy artykułów dotyczących doli samotnych matek, przemocy małżeńskiej, niedożywienia, problemów mieszkaniowych. Nie pisano też na temat kobiecego zdrowia intymnego<sup>83</sup>. Mimo

---

<sup>76</sup> Zob. Ruch Kobiety na Pomorzu, dod. Dzień Pomorski, nr 184 z 10–11 VIII 1935 r.; nr 207 z 7–8 IX 1935 r.

<sup>77</sup> Ibid., nr 127 z 1–2 VI 1935 r.

<sup>78</sup> Ibid., nr 184 z 10–11 VIII 1935 r.

<sup>79</sup> Ruch Kobiety na Pomorzu, dod. Dzień Pomorza nr 75 z 28 V 1936 r.

<sup>80</sup> Ibid., nr 1 z 29 II–1 III 1936 r.

<sup>81</sup> Ibid., nr 24 z 25–26 I 1936 r.

<sup>82</sup> D. KAŁEWA, op.cit., s. 151.

<sup>83</sup> Podobnie nie występowały artykuły dotyczące dyskutowanych wówczas problemów regulacji poczęć. O pomijaniu podobnych treści w kobiecych czasopismach w całym kraju pisał

że porady dotyczące zdrowia występowały w czasopismach powszechnie, to koncentrowały się one na zagadnieniach zdrowia ogólnego bądź zdrowia dziecka. Uderza także brak na łamach czasopism postaci kobiet świadomie rezygnujących z założenia rodziny czy stawiających swój rozwój zawodowy na pierwszym miejscu. Wypracowany przez pomorskie pisma obraz to kobieta zamężna, matka. Niekiedy pracuje zarobkowo, jej zatrudnienie przynosi jednak rodzinie jedynie dodatkowy dochód w trudnych ekonomicznie czasach<sup>84</sup>, ona natomiast spełnia swój obywatelski obowiązek. W większości przypadków z zaangażowaniem prowadzi gospodarstwo domowe – przepisy kulinarne zamieszczano nawet w „Ruchu Kobięcym na Pomorzu”. Często jest to kobieta uśmiechnięta i dobrze ubrana, sprząta, gotuje oraz wychowuje dzieci według najnowszych zaleceń pedagogicznych. Jednocześnie można zaobserwować znikomą obecność mężczyzny. Pojawiał się on właściwie tylko w dwóch przypadkach: w tytułach kierowanych do kobiet wiejskich, gdzie wskazywano na konieczność współpracy małżeństwa w obowiązkach gospodarskich, oraz w wydawnictwach o charakterze plotkarskim – jako bohater tekstów typu *Kiedy mąż kocha i kiedy kochać przestaje*?<sup>85</sup> Kobieta i rodzina były słowami nierozłącznie kojarzonymi w ramach naturalnego porządku rzeczy.

W literaturze naukowej powszechny jest pogląd, że tradycyjny wzorzec rodziny był szczególnie silnie zakorzeniony na ziemiach byłego zaboru pruskiego, co miało być efektem funkcjonowania na jego terenie silnej niższej warstwy drobnomieszczańskiej, przekonanej do stylu wiktoriańskiego<sup>86</sup>. Nie bez znaczenia była z pewnością także pozycja ugrupowań prawicowych i chadeckich, sta-

---

m.in. Tadeusz Boy-Żeleński, zob. Magdalena GAWIN, *Planowanie rodziny – hasła i rzeczywistość*, [in:] *Równe prawa*, s. 234.

<sup>84</sup> W odniesieniu do całego kraju zatrudnienie kobiet w dwudziestolecu międzywojennym wzrosło w stosunku do okresu wcześniejszego, jednak głównie w drobnomieszczaństwie i w warstwie inteligentnej. Nie zmieniło się za to chociażby wśród robotnic, które znacznie wcześniej musiały ze względów finansowych pracować, zob. Janusz ŻARNOWSKI, *Praca zawodowa kobiet w Polsce międzywojennej*, [in:] *Kobieta i praca. Wiek XIX i XX*, red. Anna ŻARNOWSKA, Andrzej SZWARC, Warszawa 2000, s. 136–139. Postrzeganie pracy kobiet jako dodatkowej dobrze widocznej jest także w uzyskiwanych przez nie zarobkach, zdecydowanie niższych od płac mężczyzn: w przypadku kobiet ze średnim wykształceniem o 36,5%, z wykształceniem niższym o 25,7%, zob. Regina RENZ, *Praca zawodowa i pozycja kobiety w środowisku inteligencji prowincjonalnej w latach międzywojennych (na przykładzie Kielecczyzny)*, [in:] *ibid.*, s. 147.

<sup>85</sup> Świat Kobiocy, dod. Dzień Pomorski, nr 19 z 21–22 III 1936 r.

<sup>86</sup> Por. Roman WAPIŃSKI, *Kobiety i życie publiczne – przemiany pokoleniowe*, [in:] *Równe prawa*, s. 30. Na ziemiach polskich zaboru pruskiego aż do przejścia tych terenów pod administrację polską obowiązywały kolejno: pruskie Powszechne Niemieckie Prawo Krajowe (1794–1900) i Niemiecki Kodeks Cywilny (od 1900 r.), które sankcjonowały praktycznie całkowitą podległość kobiety męskiemu opiekunowi. Kobieta, zgodnie z prawem oraz obowiązującym zwyczajem, miała być przykładną żoną i matką pozbawioną statusu osoby prawnej. Więcej o sytuacji kobiet w Prusach Zachodnich zob. w: Aneta NIEWĘGŁOWSKA, *Średnie szkolnictwo żeńskie w Prusach Zachodnich w latach 1815–1914*, Toruń 2014, s. 31–35.

nowiących główną siłę polityczną w województwie, oraz Kościoła katolickiego, hołdujących tradycjonalizmowi obyczajowemu<sup>87</sup>. Mimo relatywnie licznych treści nakłaniających kobiety do działalności – pracy zarobkowej czy społecznej – można jednak stwierdzić, że kierowana do kobiet prasa pomorska wspierała tradycyjny model rodziny, czym wpisywała się w normę ogólnopolską<sup>88</sup>.

W zależności od potrzeb kobietę obarczano kolejnymi obowiązkami, nie zdejmując jednak z jej barków powinności strzeżenia domowego ogniska. Obok dbałości o dom i rodzinę (więc gotowania, sprzątanania, prania, szycia, zajmowania się dziećmi, przygotowywania przetworów) wśród kobiecych obowiązków pojawiły się kolejne, przede wszystkim praca zarobkowa<sup>89</sup>. Właściwie bez wyjątku postrzegano ją jednak jako formę wsparcia czy podreperowania funduszy rodziny, co w powszechnej świadomości legitymizowało gorsze płace, niższe stanowiska i obecność szklanego sufitu, czyli silnie ograniczonych możliwości awansu. Prasa bynajmniej nie widziała w tym żadnego problemu. Pracę kobiet zarówno w domu, jak i poza nim – ze wszystkimi narzuconymi jej ograniczeniami – często przedstawiano jako spełnienie obowiązku wobec państwa, co dodatkowo temperowało ewentualną aktywność obywatelską tej grupy na innych polach. Szczególne nasilenie podobnych treści można odnotować w latach trzydziestych XX w., czyli w okresie kryzysu gospodarczego<sup>90</sup>. Pomorska prasa kobieca często gospodarowała też ewentualnym czasem wolnym swoich czytelniczek, nierzadko zachęcając je do zajmowania się pielęgnacją swojej urody. Kobiety zarzucano więc kolejnymi powinnościami, starając się *de facto* uczynić z nich istoty służące przede wszystkim interesom uznawanym za nadrzędne – rodzinie i państwu, a i to w określonych tradycją granicach. W dużej mierze kontynuowano zatem obowiązujący w XIX w. model. Jedynie część jego elementów się zmieniła, często niewystarczająco. Pozostałe zostały natomiast niezmiennie albo nieco zmodyfikowane i podszyte płaszczkiem nowoczesności<sup>91</sup>.

<sup>87</sup> O znaczeniu religii katolickiej w województwie pomorskim świadczą chociażby zestawienia najpoczytniejszych tytułów – w 1936 r. aż cztery wydawnictwa katolickie mieściły się w zestawieniu dziesięciu najpoczytniejszych tytułów na Pomorzu, z czego dwa z nich plasowały się na pierwszej i drugiej pozycji, zob. W. PEPLIŃSKI, *op.cit.*, s. 60.

<sup>88</sup> Podobny typ reprezentowała chociażby „Moja Przyjaciółka”, więc jedno z najpoczytniejszych pism kobiecych w kraju (Renata KNYSPEL-KOPEĆ, *Kobieta – gospodyni domowa w świetle czasopisma „Moja Przyjaciółka”*, [in:] *Kobieta w gospodarstwie*, s. 262 n.).

<sup>89</sup> O pracy kobiet w okresie dwudziestolecia międzywojennego zob. w: J. ŻARNOWSKI, *Praca zawodowa*, s. 119–140.

<sup>90</sup> Była to ówczesnie ogólnopolska tendencja, zob. Agnieszka JANIĄK-JASIŃSKA, *Unowocześnianie gospodarstwa domowego i wyposażenia mieszkań w Polsce międzywojennej*, [in:] *Równe prawa*, s. 197.

<sup>91</sup> Zob. Regina RENZ, *Kobieta w społeczeństwie polskim w XIX i XX wieku*, [in:] *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. Jadwiga HOFF, Rzeszów 2011, s. 35. Teresa Kulak pisała o tym zjawisku jako o paradoksie i asymetryczności społecznych postaw, zob. T. KULAK, *op.cit.*, s. 184.



Pomorskiej prasy kobiecej, choć wśród jej tytułów niewątpliwie występowały różnice, a każda z redakcji miała zazwyczaj dość wyraźne poglądy polityczne, właściwie nie da się podzielić wzdłuż linii partyjnych. Badane czasopisma tylko sporadycznie (poza „Ruchem Kobiecym na Pomorzu”) zamieszczały treści odnoszące się do aktualnej sytuacji politycznej w kraju i w niewielkim tylko stopniu zajmowały się edukacją obywatelską kobiet. W przeciwieństwie do ogólnej prasy pomorskiej nie eksponowano także zagrożenia niemieckiego<sup>92</sup>. Życzliwiej za to zaczęto się odnosić do tradycyjnych obowiązków kobiecych.

Prasa w okresie dwudziestolecia była jedynym środkiem przekazu funkcjonującym na tak dużą skalę<sup>93</sup>. Od czasu, kiedy kobieta formalnie stała się równoprawnym członkiem społeczeństwa, teoretycznie otworzyły się przed nią całkiem nowe możliwości. Kobiety stały się ogromną siłą polityczną, stanowiąc około połowy uprawnionych do głosowania w wyborach i zdobycie ich poparcia mogło zaważyć – jak nigdy wcześniej – na parlamentarnym być albo nie być partii. Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego jasno pokazała, że kobiety stanowią nawet więcej niż połowę głosujących<sup>94</sup>, chętniej też niż wcześniej angażują się w działalność różnych organizacji<sup>95</sup>. Prawa głosu nie można już było odebrać, można było jednak starać się kształtować proces równouprawnienia. Przyznanie praw wyborczych kobietom tylko częściowo zmieniło granicę między kobiecym polem prywatnym a męskim polem publicznym. Kobieta nadal miała się realizować głównie w dziedzinach uznawanych za odpowiednie dla niej. Stąd w całym kraju – w tym w prasie pomorskiej – pojawił się dyskurs niejako doceniający prace domowe i gloryfikujący wychowywanie dzieci. Jednocześnie okres dwudziestolecia przyniósł wzrost popularności naukowej organizacji domu, która dawała złudne poczucie nowoczesności i fachowości<sup>96</sup>. W prasie pomorskiej nurt ten reprezentowany był przez większość czasopism, w przypadku części z nich dodatkowo poczucie to wzmacniała serwowana czytelnikom porcja wiedzy o świecie, często ograniczająca się jednak do dość infantylnych ciekawostek.

---

<sup>92</sup> Zagrożenie niemieckie i wzajemne relacje między oboma państwami były częstym wątkiem w codziennej prasie pomorskiej, zob. Ryszard MICHALSKI, *Obraz Rzeszy Niemieckiej na łamach polskiej prasy pomorskiej w Drugiej Rzeczypospolitej (1920–1939). Studium z dziejów kształtowania się stereotypu wiedzy o rozwoju niemieckiego nacjonalizmu*, Toruń 1995, s. 14, 19.

<sup>93</sup> Pisał o tym także W. Pepliński we wstępie do swojej pracy, zob. W. PEPLIŃSKI, op.cit., s. 5.

<sup>94</sup> *Statystyka wyborów do Sejmu Ustawodawczego*, red. Ludwik KRZYWICKI, Miesięcznik Statystyczny, R. 1920: t. 2, z. 3–6, s. 2–13.

<sup>95</sup> Grażyna SZELAĞOWSKA, *Geneza społeczeństwa obywatelskiego a organizacje kobiece w Polsce niepodległej i czasach PRL – zarys problematyki*, [in:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. Agnieszka JANIĄK-JASIŃSKA, Katarzyna SIERAKOWSKA, Andrzej SZWARC, Warszawa 2009, s. 18.

<sup>96</sup> A. JANIĄK-JASIŃSKA, op.cit., s. 190; Renata KNYSPEL-KOPEĆ, *Gospodarstwo domowe jako firma w świetle prasy kobiecej*, [in:] *Metamorfozy społeczne*, t. 9, s. 231–233.

Tabela 1.  
Czasopisma i dodatki kobiece ukazujące się na terenie województwa pomorskiego w latach 1920–1939

Tytuł	Forma wydawnicza	Lata ukazywania się	Redaktorki/Redaktorzy
„Dobra Gospodyni”	Dodatek „Gazety Grudziądzkiej”	1912–1938	Tadeusz Pokorski, Jan Zieliński
„Sprawy Kobiectę”	Dodatek „Głosu Pomorskiego”	1921–1926	Maria Szmańdzina
„Ziemianka Pomorska”	Dodatek „Kłosów”	1922–1926	Maria Janta-Połczyńska
„Ognisko Domowe”	Dodatek „Dziennika Pomorskiego” i jego wersji dla mieszkańców wsi „Ludu Pomorskiego”	1924–1929	Leon Kum
„Dom Rodzinny”	Dodatek „Słowa Pomorskiego”	1925–1933	Maria Bogusławska; od 1928 r. zamiennie Andrzej Różański, Leon Kum, Wacław Madejski, Edward Piszcz, Aleksander Wojder; od nr 52 z 1931 r. brak informacji
„Gospodyni i Matka”	Dodatek „Rolnika Polskiego”	1926–1929	Jan Grabowski; od nr 6 z 1927 r. Aleksander Czariński
„Echo Kobiectę”	Dodatek „Echa Borów Tucholskich”	1929–1932	Ottton Sabiniarz
„Uroda i Zdrowie” („Świat Kobiectę”)	Rubryka w „Dniu Pomorskim” (od 1936 r. w „Dniu Pomorza”)	1929–1938	brak informacji
„Gospodyni Pomorska”	W latach 1930-37 dodatek „Kłosów”. Od 1937 r. tytuł samodzielny	1930–1939	Wanda Bogusławska; od nr 5 z 1931 r. Zofia Skąpska; od nr 4 z 1938 r. Jan Płazewski; od nr 7 z 1938 r. Czesław Korewo

Tytuł	Forma wydawnicza	Lata ukazywania się	Redaktorki/Redaktorzy
„Głos Kobiety”	Dodatek „Obrony Ludu” i „Głosu Robotnika”	1931–1933	Franciszka Porazińska
„Poradnik Ziemianki Pomorskiej”	Tytuł samodzielny	1934	brak informacji
„Ruch Kobiety na Pomorzu”	Dodatek „Dnia Pomorskiego” (od 1936 r. „Dnia Pomorza”)	1935–1938	Janina Ginett-Wojnarowiczowa; od 1937 r. Maria Neymanowa
„Świat Kobiety”	Dodatek „Głosu Wąbrzeskiego” (od 1937 r. „Głosu Pomorza”)	1936–1937	brak informacji

Źródło: badania własne; *Bibliografia czasopism pomorskich. Województwo bydgoskie*, red. Henryk BARANOWSKI, Toruń–Warszawa–Łódź 1960.

Na koniec warto byłoby odpowiedzieć na pytanie, na ile omówione czasopisma i dodatki oddziaływały na życie pomorskich kobiet. Częstkowej odpowiedzi może nam udzielić jedynie nakład, w jakim wychodziły czasopisma, jednak trzeba pamiętać, że z pewnością nie jest on idealnym probierzem nastrojów. O ile może on dać w miarę dokładną odpowiedź w przypadku tytułów samodzielnych, to dla dodatków możemy go uznać jedynie za wskazówkę. W 1938 r. lokalna prasa pomorska w 72% była kolportowana wewnątrz województwa. Analizując dane dla 1936 r., najpoczytniejszym tytułem na Pomorzu była „Obrona Ludu”, osiągająca liczbę blisko 13 tys. czytelników<sup>97</sup>. Kolejny, „Dzień Pomorski” odnotował o połowę mniejszy wynik – czytywało go nieco ponad 6 tys. mieszkańców województwa pomorskiego, wiadomo jednak, że czasowo osiągał nakład sięgający nawet 15 tys. egzemplarzy<sup>98</sup>. Stale natomiast spadały wpływy, trzeciej w kolejności, „Gazety Grudziądzkiej” – w 1926 r. nakład wynosił blisko 90 tys. egzemplarzy, a specjalne wydanie dla Pomorza osiągało nakład 21 tys. Lata trzydzieste spowodowały jednak znaczny spadek czytelnictwa „Gazety Grudziądzkiej” i liczba jej czytelników na Pomorzu w 1936 r. oscylowała już tylko w granicach 2 tys.<sup>99</sup> Podobną liczbę kolportował w tym czasie „Głos Wąbrzeski”<sup>100</sup>. Wiadomo natomiast, że dla środowiska wiejskiego najbardziej opiniotwórcze były „Kłosa”, których nakład w 1935 r. wynosił 1500 egzemplarzy<sup>101</sup> i był największym nakładem dla czasopism zajmujących się tematyką rolniczą kolportowanych na terenie Pomorza.

\* \* \*

Mimo że – jak pisał Roman Wapiński – emancypacja jako taka miała niewielki zasięg i ograniczała się właściwie wyłącznie do większych ośrodków miejskich<sup>102</sup>, to bez wątpienia można stwierdzić, że zmieniona sytuacja społeczna i zachwianie tradycyjnych wzorców bytowania (m.in. praca kobiet ze sfery średniej, ograniczenie liczby służby), a także przeniesienie dyskusji nad problemami dnia codziennego na forum publiczne przynajmniej przyniosły uznanie kobiet za podmiot<sup>103</sup>. Choć już wcześniej pojawiały się wydawnictwa skierowane wyłącznie do nich, to jednak często miały one bardzo ograniczony zasięg, były efemeryczne bądź służyły wyłącznie jako forum konkretnych

---

<sup>97</sup> „Obrona Ludu” była czasopismem ukazującym się na Pomorzu, tytuł zaspokajał jednak obszar całego kraju. Jako pismo ogólnopolskie ukazywało się w nakładzie od 16 do 55 tys., na Pomorzu w 1936 r. osiągnęło liczbę 12 952 czytelników, zob. W. PEPLIŃSKI, op.cit., s. 33, 60.

<sup>98</sup> Nakład osiągnany z miejscowymi mutacjami, zob. ibid., s. 35, 60.

<sup>99</sup> Ibid., s. 60, 129.

<sup>100</sup> Ibid., s. 60.

<sup>101</sup> Ibid., s. 141.

<sup>102</sup> R. WAPIŃSKI, *Kobiety*, s. 27.

<sup>103</sup> R. RENZ, *Kobieta w społeczeństwie międzywojennej*, s. 185.

organizacji i z nimi były treściowo powiązane. Dwudziestolecie międzywojenne przyniosło rozwój regionalnej prasy kobiecej na niespotykaną dotychczas skalę. W latach trzydziestych dodatki kobiece stały się standardem wśród najbardziej wpływowych tytułów bądź tych, które miały zamiar rościć sobie do tej pozycji pretensje. Niewątpliwie musiał istnieć popyt na podobne przedsięwzięcia, ale wydaje się też, że wydawcy dostrzegli potencjał zwrócenia się do kobiet jako powoli krystalizującej się grupy odbiorczyń. W tym kontekście warto podnieść refleksję, czy nie powinno się rozpatrywać emancypacji jako powolnego procesu wplatania kobiet w nowoczesną tkankę społeczną, budzenia się aspiracji i systematycznego poszerzania możliwości zamiast jako radykalnej zmiany stanowiska kobiety.

Mimo trudności w ustaleniu wpływu treści zamieszczanych w kobiecej prasie pomorskiej na jej czytelniczki zaprezentowana analiza pozwala na wyrobienie sobie pewnego wyobrażenia kobiety pomorskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego oraz kontekstu społecznego, w jakim się obracała. Całościowy obraz nie jest jednak możliwy do ustalenia jedynie na podstawie wybranego rodzaju źródeł. Konieczne są zatem dalsze badania, także dotyczące pozostałych regionów Polski. Pozwoli to w końcu na wydobywanie z cienia codziennego życia kobiet.

Nadesłany 19 IX 2016

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych 25 X 2016

Zaakceptowany 31 X 2016

*Mgr Sandra Tomczak*

*Instytut Historii i Archiwistyki*

*Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu*

*e-mail: s-tomczak@wp.pl*

DAS THEMATISCHE PROFIL VON FRAUENZEITSCHRIFTEN  
DER ZWISCHENKRIEGSZEIT IN DER WOJEWODSCHAFT POMMERN  
– EIN PROBLEMAUFRISS

Zusammenfassung

**Schlüsselwörter:** Lokalpresse, gesellschaftliche Rollen, Pressebeilagen, Feminismus, Gender Studies, Pressemarkt, Gleichberechtigung der Frauen, Pressediskurs, Essentialismus, kulturelle Muster

Auf dem Verlagsmarkt in Pommern waren Frauenzeitschriften in der Zwischenkriegszeit immer noch eine Neuheit und geradezu ein Experiment. Aber die Redaktionen am Ort erkannten schnell die Möglichkeiten, die in ihnen steckten, vor allem



die Erweiterung des Leserkreises einzelner Zeitungen. Bis zum Ende der 1920er Jahre erschienen in der untersuchten Region acht Titel, die sich mit Frauenthemen befassten, alle in Form von Beilagen. Das folgende Jahrzehnt brachte fünf weitere Publikationen dieser Art, darunter zwei selbstständige.

Frauenbeilagen besaßen die Presseorgane aller wichtigen politischen Kräfte in der Wojewodschaft: *Gazeta Grudziądzka* (*Dobra Gospodyni*, Die Güter der Hausfrau), *Słowo Pomorskie* (*Dom Rodzinny*, Das Familienheim) und *Dzień Pomorski* (*Ruch Kobiety na Pomorzu*, Die Frauenbewegung in Pommern). Eine Analyse des Inhalts der Frauenbeilagen und -zeitschriften, die in der Wojewodschaft Pommern erschienen, hat gezeigt, dass man sie bezüglich des Inhalts in drei Gruppen einteilen kann, die folgende Typen repräsentieren: die Hausfrau, die quasi-moderne Frau und die aktive Frau, wobei sich diese Typen häufig überlappen. Die pommerschen Frauenzeitschriften unterschieden sich nicht wesentlich von den Titeln, die in anderen Regionen des Landes herausgegeben wurden und sahen die Frauen weiterhin in der stereotypen Rolle der Mutter, Ehefrau und Wächterin des heimischen Herds.

#### THE THEMATIC PROFILE OF THE INTERWAR PRESS FOR WOMEN IN THE POMERANIAN PROVINCE – THE OUTLINE OF THE PROBLEM

##### Summary

**Key words:** local press, social roles, press supplements, feminism, gender studies, press market, equality of men and women, press discourse, essentialism, cultural models

Women's press in the Pomeranian publishing market in the interwar period constituted a new, or even experimental, phenomenon. Local editorial offices quickly noticed the opportunities women's press provided. By the end of the 1920s there had been issued eight titles of women's press – all in the forms of supplements. The next decade brought another five titles – including two independent periodicals.

Women's press supplements were issued by the press bodies of all the most important political parties in the province: „*Gazeta Grudziądzka*” („*Dobra Gospodyni*”), „*Słowo Pomorskie*” („*Dom Rodzinny*”), „*Dzień Pomorski*” („*Women's Movement in Pomerania*”). The analysis of the content of the supplements and women's magazines issued in the Pomeranian Province showed that they could be divided into three types: presenting a woman as a housewife, a quasi-modern woman, and an active woman. The types frequently overlapped each other. The Pomeranian press for women did not differ greatly from the titles issued in other regions of Poland. It continued to view a woman as a mother, wife and caretaker of hearth and home.